

# Romuald Zaniewski

---

"English contemporary ethical theories", Th. Hill, New York 1959 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 34/1-4, 183-187

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# RECENSIONES

T h. Hill, *English contemporary ethical theories*,  
New York 1959, 368.

Przebiegając do końca tę przebogatą w treść książkę, staje się zdumionym, że na przetargu światowym myśli idei, nie brak jednak i w naszych zmaterializowanych czasach, miejsca dla najróżnorodniejszych dociekań natury moralnej.

Co więcej możnaby było powiedzieć, że najbardziej krańcowi materialści najusilniej podkreślają konieczność etyki w życiu ludzkim, budują jej zasady oczywiście na swój własny sposób, powołując się zwłaszcza bardzo chętnie na argumenty zaczerpnięte z rozwiniętych już dzisiaj nauk pozytywnych nie oglądając się na nostalgie natury metafizycznej w tym względzie.

Wielką zasługą prof. Hilla jest zebranie oraz zestawienie porównawcze tych właśnie systemów filozofii moralnej, dając w skrócie ich krytyczne opracowanie.

Niestety jednak, należy odrazu zaznaczyć, że obszerna ta książka nie daje całkowitego obrazu etyki laickiej, albowiem autor zupełnie świadomie ograniczył swą pracę jedynie do zebrania różnych opinii co do podstawowych orzeczeń moralnych, jakimi są: pojęcia dobra, prawa, obowiązku, sprawiedliwości, nakazu oraz ich odpowiednich przeciwieństw, bez najmniejszej podbudowy metafizycznej.

Dlatego też cała praca oraz rozumowania różnych autorów jakgdyby zawisły w powietrzu.

Bo też w istocie, jak można mówić o dobrym lub złym zachowaniu się, o prawach lub obowiązkach moralnych jednostki czy też społeczeństwa, jeżeli się przedtem nie uzgodniło — jaki jest cel ludzkiego istnienia na ziemi, jakiego rodzaju jest jego natura — zagadnień o kapitalnym znaczeniu, a omijanych przez wielu współczesnych moralistów tego pokroju, co autor.

Jest to największa wada tej książki, albowiem autor bez znajomości zasad metafizycznych nie zdołał skutecznie, poza zwykłą analizą pojęć moralnych, zaangażować się na dalszy stopień rozważań — *obowiązków moralnych*, a zwłaszcza ich *źródła mocy obowiązującej*.

Na ogół, by wybrnąć z zakreślonego sobie zadania, prof. Hill, dzieli różnorodne systemy z grubsza na sześć różnych kategorii.

Do pierwszej zalicza wszystkie teorie podciągające się pod miano „*Etycznego Sceptyzmu*” (*Ethical skepticism*), a których podstawowym twier-

dzeniem jest to, że orzeczenia oraz sądy moralne rzekomo nie posiadałyby żadnej intelektualnej podstawy.

Autor wymienia tu przede wszystkim całą plejadę znanych nazwisk ze środowisk tzw. „*logicznego pozytywizmu*”, dla których cały gmach etyki („the whole fabric of ethics”) sprowadza do wyrazu emocji.

Inni z tej grupy starają się uzasadnić swój sceptycyzm etyczny w drodze argumentacji naukowej, w obrębie której nie znajdują miejsca na tzw. według nich „irracjonalne” problemy natury moralnej.

Z „*psychologów*” autor wymienia zwłaszcza Watsona, Freuda, według których człowiek miałby się kierować jedynie przez ślepe impulsy a nie rozumem. Przy takiej koncepcji powstają trudności przy budowie etyki.

Z „*socjologów*” wyróżnia się zwłaszcza Pareto, dla którego sądy moralne są uwarunkowane a jednocześnie zniekształcone przez najróżnorodniejsze wpływy społeczne, tak że same w sobie nie posiadają obiektywnej wartości.

Podobnie twierdzi K. Mennheim „the modes of thought are always conditioned by their social origin.. There is, then no norm which can lay claim to formal validity”.

Do drugiej kategorii prof. Hill zalicza tzw. *aprobatywne teorie* (Approbative Theories). Zgodnie z twierdzeniem których, w przeciwieństwie do poprzednich, nakazy moralne wprawdzie posiadają podbudowę intelektualną, same jednak w sobie nie przedstawiają nic obiektywnego. Te co sprawiają jednak, że akt ludzki nazywany moralnie dobrym dzieją się jedynie wskutek: już to aprobaty jednostki (horal approbative theories), już to wskutek aprobaty Boga (theological approbative theories). Do tych ostatnich należą zwłaszcza protestanci teologowie jak Karol Barth, Emil Brunner, R. Niebuhr i inni.

W trzeciej kategorii systemów etycznych autor umieszcza tzw. *teorie procesów* (Process Theories), których wspólnym twierdzeniem i przekonaniem jest to, że nie ma obiektywnych i stałych zasad moralnych... „the essence of immorality lies in the adoption of fixed” — powiada Fite.

Autor omawia również i wybitnie ewolucjonistyczne podejście do spraw etycznych, a teorię Heraklita o powszechnym ruchu przytacza tutaj jako przykład i poświęca trochę uwagi ewolucjonistycznym poglądom Spencera i jego teorii postępu.

Ogólnie więc biorąc zgodnie z wypowiedziami licznie tu reprezentowanych teorii — moralnie dobrym — trzeba by było nazwać to, co wpływa na dynamiczny proces rozwoju: już to kosmicznych sił przyrody (Stapledon, Woodbridge, Hall i inni), już to organicznego jej potencjału (T. H. Huxley, Widdington), już to na podtrzymanie, pielęgnowanie i doskonalenie życia, już to na rozwój ekonomicznego procesu (marksizm), już to na postęp społeczny (pragmatyzm Dewey’a, Tuftsa i Meada), już to na humanitarne i kulturalne doskonalenie się jednostki (Humanist theories).

Teorie etyczne zaliczone przez prof. Hilla do czwartej kategorii: tzw.

teoria wartości psychologicznych „*Psychological value theories*” są jakby uzupełnieniem poprzednich. Wprawdzie przyjmują one podobnie jak teorie procesów, teleologiczny oraz naturalistyczny punkt wyjścia, nie zgadzają się jednak z ich określeniem orzeczeń moralnych, jako przedmiotu nieokreślonego bliżej ewolucjonistycznego procesu. Żądają one raczej bardziej konkretnych definicji, które zdaniem ich, znajdujemy łatwo w analizie określonych stanów oraz przeżyć psychicznych jednostki. Ogólnie biorąc są to współcześni spadkobiercy hedonizmu i utylitaryzmu, kierunków znanych od czasów zmierzchłej starożytności, a podkreślających — przyjemność — jako istotę dobra. „All pleasurable experience is good” — powiada Blake, podobnie zresztą jak Drake, Mackay i inni, uczniowie Epikura.

Nie wszyscy jednak moralisci tego pokroju podkreślają konieczność biologicznego odczucia przyjemności. Dla niektórych z nich — powiadają — wystarczy zadowolenie płynące ze świadomości spełnienia pragnień (*Affective theories*), lub po prostu z dobrze przeprowadzonego interesu (*Interest theories*) ... moral god is the fulfilment of an organization of interests — powiada Perry.

Piątą z kolei grupą teorii etycznych prof. Hill nazywa metafizyczną (*metaphysical theories*). Dla przedstawicieli tej kategorii nie wystarczy biologiczne czy też psychiczne odczucie zadowolenia, by przez to czynność stawała się moralnie dobrą, tak jak to głosiły poprzednio wymienione teorie.

Według nich bowiem prawdziwa definicja orzeczeń moralnych musi być ugruntowana na metafizycznej naturze tych, którzy przeżywają te doświadczenia.

Ponieważ w tym wypadku chodzi o istotę ludzką — człowieka — moralnie więc dobrem dla niego byłoby to, co się zgadza z wymaganiami rozumnej natury ludzkiej, wyrażonymi wyraźnie w prawie naturalnym zaszczeponym przez Boga.

Są to postulaty tzw. teorii prawa naturalnego, sięgającej początkiem czasów Arystotelesa, a rozwiniętej w średniowieczu przez Św. Tomasza z Aquinu, kontynuowanej obecnie przez neo-tomistów — zwłaszcza Maritaina i Gilsona, współczesnych filozofów francuskich.

Małą wariacją wśród metafizycznych teorii są tzw. teorie samorealizacji, biorące początek w filozofii Kanta. Według nich dobrem moralnym będzie całkowite rozwinięcie osobowości lub woli ludzkiej.

Wreszcie idealistyczne teorie tegoż pokroju dobrem moralnym nazywają harmonijne samowyzrażanie się („self — expression”) osoby ludzkiej: dobro człowieka może polegać wyłącznie na funkcjonowaniu i dopełnianiu siebie samego (*the good of man can only consist in the functioning or fulfilment of himself*), powiada Urban, jeden z głównych przedstawicieli tego kierunku.

Wreszcie do szóstej i ostatniej kategorii prof. Hill zalicza tzw. intuitywne teorie (*Intuitive theories*), których wspólnym twierdzeniem jest,

że moralne orzeczenia są wyłączną i jedyną cechą przedmiotu, nie dającą się sprowadzić do naturalnych, czy też społecznych albo psychologicznych procesów.

Dlatego też nie oznaczają one nic innego jak same siebie i poznawalne są jedynie przez bezpośredni wgląd i intuicję. Sporne sprawy łatwo tłumaczyć przez „intuicję” i „bezpośredni wgląd”. Różnice na punkcie intuicyjnego poznania są zbyt liczne.

Podstawowym problemem etycznym, powiada Moore, główny przedstawiciel tego kierunku, którego teorię prof. Hill z małą poprawką przyjmuje za swoją, jest to, że pojęcie dobra jest wewnętrzną wartością przedmiotu lub czynu. Nie da się ono określić przez żadną definicję i poznaje się tylko intuitywnie (*The realistic value Theories*).

Inna odmiana tej kategorii — „*Deontological theories*” uznaje zasady, że również pojęcia obowiązku lub prawa moralnego jest także cechą jedyną i wyłączną, poznawaną przez intuicję. Na ogół według teorii tej nie poznajemy reguł ogólnych, lecz oceniamy cechy poszczególnych aktów. Obserwując więc jedynie czyny, fakty, możemy określić, czy są one dobre lub złe.

Oto pokrótce treść tej skądinąd ciekawej książki, w której nieraz z trudnością brnie się przez dziwne zestawienia luźno powiązanych ze sobą trudnych do zrozumienia teorii etycznych. Wiele z poglądów autora i jego sposobów argumentowania domaga się krytyki. Autor ubolewa nad realnym obrazem istniejącego na tym polu pomieszania pojęć. Wnikliwy czytelnik wolałby się dowiedzieć o źródłach tego zamieszania. Dążąc jednak w swej książce do jakiejś ugodowej raczej niż ideowej syntezy, możliwej do przyjęcia dla wszystkich, autor nie przyczynia się bardziej do rozwiania chaosu. Jakkolwiek godne uznania jest dążenie autora do najobiektywniejszego przedstawienia omawianych przez niego systemów etycznych, jednak odwoływanie się ciągle do doświadczeń, jako wyłącznego kryterium, maćci obraz. Autor nie precyzuje jak rozumie tu doświadczenie i nie baczy na to, że doświadczenie bywa przetkane poglądami przyjętymi skądinąd, bywa obrośnięte filozofią jakąś. Zarzuty stawiane neo-scholastycznej teorii prawa naturalnego wynikają przeważnie z nieznamomości tej teorii i założonych w niej pojęć. Przy zrozumieniu podstawowych pojęć i przesłanek nabrałyby tezy pochodne innego światła, znikłyby te trudności, które autora niepokoją.

Neoscholastyczna teoria prawa naturalnego tym się różni od wielu innych w książce Hilla wymienionych, że zasady i orzeczenia moralne opiera na powszechnie ujawnionym, po przez rozumną naturę ludzką prawie, które wartościuje moralnie, niezależnie od woli ludzkiej i niezależnie od procesów społecznych, lub przeżyć psychicznych, wolne czyny ludzkie. Prawo naturalne jest miernikiem idealnym. Należy je odróżnić jednak od interpretacji zmiennych w różnych warunkach czasu i kultury. Mimo zaznaczonych uste-

rek książka Hilla posiada jednak dużą wartość. Przede wszystkim dzięki pracowitemu zestawieniu różnorodnych systemów etycznych, staje się ona źródłem wszechstronnych informacji, a borykanie się autora nie zawsze zręczne pod względem argumentacji podnieca do krytycznego przemyślenia problemów na tle porównań.

Romuald Zaniewski

J. Messner, *Social ethics*. Natural law in the modern world. Translated from german manuscript by J. J. Doherty, St.-Louis 1949, XII + 1018. Das Naturrecht, Innsbruck—Wien<sup>3</sup> 1958, 1958.

Treść książki rozmiarami nagromadzonego materiału przekracza ramy zaznaczone w tytule. Zanim bowiem autor przystąpi do właściwego tematu *etyki* społecznej wiele stron części pierwszej swej pracy poświęca *filozofii moralnej*, ustalając na czym polega istota *natury ludzkiej*. Nie można by było poznać natury społeczeństwa, gdybyśmy mieli błędne pojęcia o naturze ludzkiej, która cechuje jednostki.

Pomimo najróżnorodniejszych instynktów i bodźców wspólnych dla wszystkich istot żyjących, człowiek wyróżnia się posiadaniem władz duchowych, które to czynniki, wywierają niezatarte piętno na rozumnej naturze ludzkiej, wynoszące ją ponad naturę świata zwierzęcego.

Jedynie człowiek jest zdolny odróżnić dobro od zła, i posiada zasady życia moralnego, podstawę wszelkiego postępowania etycznego, nazwany przez myślicieli Grecji starożytnej *prawem naturalnym*. Objawia się ono poprzez rozumną naturę ludzką. Świadome przestrzeganie tego prawa wyróżnia godność osobowości ludzkiej.

Na tej spirytualistycznej antropologii autor oparł część drugą pierwszej księgi, w której omawia *naturę społeczeństwa*. Te rozważania należą do zakresu studiów *filozofii społecznej*.

Mimo, że poszczególni ludzie są obdarzeni tą samą rozumną naturą, pozostają oni jednak nierówni pod względem najrozmaitszych cech wtórnych. Człowiek zna swoje braki i przez współpracę z innymi ludźmi próbuje je uzupełnić, zrzeszając się w społeczeństwa i państwa.

Zgrupowania te nie są więc jakimś przypadkowym zbiorowiskiem stadnym, lecz opartym na rozumnych motywach zgromadzeniem, w którym każdy dzięki społecznej kooperacji ma możliwość rozwinięcia swoich wrodzonych zdolności oraz uzupełnienia swych braków przez współdziałanie w wynikach pracy całej zbiorowości.

Celem ludzkiej współpracy nie jest jedynie ułatwienie realizacji życiowych dążeń poszczególnych osób, wchodzących w skład tej czy innej